NASZ GDAŃSK

Nasz GDAŃSK

Miesięcznik Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”

Stowarzyszenie „Nasz Gdańsk” wyróżnione medalami „PRO MEMORIA”, KSIĘCIA MŚCIWOJA II i Honorową Statuetką „Gryfa Pomorskiego”

Nr 6 (227) czerwiec 2020 ISSN 1642-7610

Ołtarze

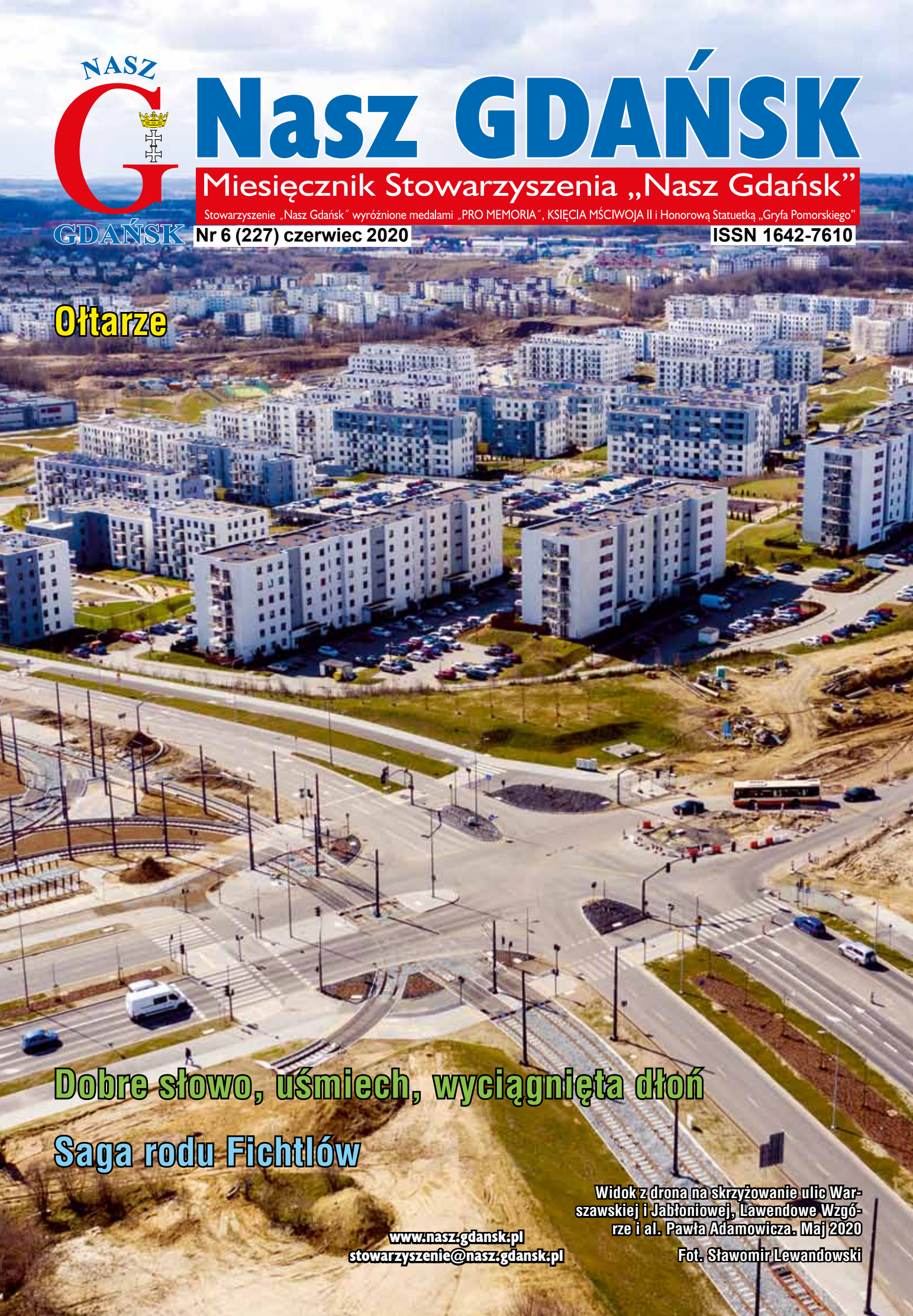

Dobre słowo, uśmiech, wyciągnięta dłoń

Saga rodu Fichtlów

Widok z drona na skrzyżowanie ulic Warszawskiej i Jabłoniowej, Lawendowe Wzgórze i al. Pawła Adamowicza. Maj 2020

Fot. Sławomir Lewandowski

www.nasz.gdansk.pl
stowarzyszenie@nasz.gdansk.pl

ŻEGLUGA GDAŃSKA
Sp. z o.o.
ROK ZAŁOŻENIA 1946 • ESTABLISHED 1946

Wraz z nadejściem wiosny wznawiamy kursowanie naszych statków tradycyjnie spod Zielonej Bramy.
Rejsy wycieczkowe białą flotą to nasza specjalność!

ZAPRASZAMY DO UDZIAŁU W REJSACH NA TRASIE:

GDAŃSK - WESTERPLATTE Z AUDIOPRZEWODNIKIEM
GDAŃSK - SOPOT
GDAŃSK - HEL

WWW.ZEGLUGA.PL
FACEBOOK.COM/ZEGLUGA.GDANSKA

Dziękujemy służbie zdrowia!

Plakaty z podziękowaniami dla pracowników służby zdrowia zawisły na przystankach tramwajowych i w środkach komunikacji miejskiej. Wyrazy wdzięczności gdańszczanki i gdańszczanie mogą też wyrażać w komentarzach na profilach miasta w mediach społecznościowych lub w prywatnych wpisach oznaczając je #gdanskdziekuje. Na jednym z przęseł estakady nad ulicą Siennicką powstaje grafika w hołdzie pracownikom opieki zdrowotnej. Mural tworzy Marek LOONEY Rybowski, współzałożyciel pierwszej trójmiejskiej grupy zrzeszającej artystów graffiti (DSC).

– Ciężar, jaki w czasach pandemii spoczywa na barkach tych, którzy dbają o nasze zdrowie i ratują nasze życie jest niewyobrażalny, dlatego chcielibyśmy docenić osoby pracujące w obszarze opieki zdrowotnej. – powiedziała Aleksandra Dulkiewicz, prezydent Gdańska. – Wszystkim lekarzom, pielęgniarkom, salowym, zatrudnionemu personelowi należą się dziś wielkie brawa!

Zuzanna Gajewska
Urząd Miejski w Gdańsku,
opr. KK

Gdańskie skarby w kraju i zagranicą (5)

Ołtarze (ciąg dalszy)

Mieszkańcy dawnego Gdańska, przez wiele wieków największego i najbogatszego miasta Rzeczypospolitej, szczególną troską otaczali kościoły, które stały się prawdziwymi skarbnicami dzieł sztuki i rzemiosła artystycznego. Wśród nich wyróżniały się ołtarze.

W kościele św. Mikołaja

Ołtarz główny

Wśród gdańskich dzieł wysokiej rangi z epoki baroku szczególne miejsce zajmuje ołtarz główny w kościele św. Mikołaja. Jest ogromny, wypełnia prawie całą, wysoką na 15, szeroką na ponad 9 m szczytową ścianę prezbiterium. Przypomina pod tym względem ołtarze hiszpańskich katedr. Na pięciu kondygnacjach rozmieszczono 7 obrazów, w otoczeniu ponad 20 figur. Prostokątne obrazy dolnej kondygnacji (nad mensą ołtarza, zazwyczaj zasłonięte), namalowane w stylu Rubensa, przedstawiają *Ostatnią Wieczerzę* (po prawej) i *Umywanie nóg* – ceremonię praktykowaną od dawna w tym kościele w Wielki Czwartek. Po bokach, między pierwszą a drugą kondygnacją, stoją figury: po lewej św. Wojciech (z wiosłem), po prawej św. Stanisław (z klęczącym, wskrzeszonym przez niego, Piotrowinem). Centralne miejsce drugiej i trzeciej kondygnacji zajmuje obraz nieznanego twórcy, pozostającego pod wpływem Hermana Hana (być może jego ucznia), przedstawia św. Mikołaja, klęczącego między Chrystusem, który podaje mu Ewangelię i Jego Matką, nakładającą mu mitrę biskupią na głowę. W dolnym prawym rogu widnieje inskrypcja „NICOLAVS" ze słabo czytelną datą 1647 (niektórzy odczytują 1643). Figury drugiej kondygnacji, między kolumnami, to po lewej św. Dominik (z krzyżem i psem), po prawej św. Jacek (z monstrancją i figurką Matki Boskiej), piętro wyżej, nad nimi odpowiednio św. Kazimierz (królewicz) i św. Wacław. Tematyka dwóch owalnych obrazów nad centralnym wiąże się z zakonem dominikanów, na lewym św. Dominik i św. Franciszek adorują Chrystusa i Najświętszą Pannę Marię, na prawym Maria osłania płaszczem zakonników. Towarzyszą im rzeźbione postacie świętych (na lewo): Rajmunda z Penafort, Katarzyny Sjeneńskiej, na prawo Czesława i Agnieszki. Całość wieńczy figura Matki Boskiej Apokaliptycznej.

Ołtarz Matki Boskiej Bolesnej

W tym samym kościele stoi - przy pierwszym od wschodu filarze południowego rzędu - ołtarz Matki Boskiej Bolesnej. Ufundował go w 1662 roku Marcin Kulmiński „ku czci Wszechmogącego Boga", ze zobowiązaniem, by po wieczne czasy co piątek była przy nim odprawiana msza. Ołtarz wyróżnia się swoją czysto rzeźbiarską formą, bez malowanych obrazów. Harmonijną nastawę z kamienia zdobi pięknie wyrzeźbiona w drewnie scena Opłakiwania Chrystusa. Zdjęte z krzyża ciało spoczywa na kolanach Matki, przy której stoi z jednej strony patrzący na Nią ze współczuciem św. Jan Ewangelista, z drugiej dodają Jej otuchy dwa anioły. Niżej, po lewej, pochylona Maria Magdalena całuje rękę Zmarłego. Szczególnie wzruszające jest małe dziecko u dołu sceny, które próbuje opatulić opadłą bezwładnie drugą rękę kawałkiem materiału. Mniejsza scena u góry przedstawia Zmartwychwstanie. Chrystus wzlatuje w niebo nad pasmem chmur, poniżej którego siedzą przy sarkofagu brodaci strażnicy. Całość wieńczy naczółek z gołębicą i barankiem na szczycie. Pomalowane na jasny cielisty kolor rzeźby na czarnym tle imitują marmur. Na postumentach kolumn (z prawdziwego marmuru) widnieją herby: Dąb Kulmińskich (tu ze skaczącym

Nasz GDAŃSK

Wydawca: **Zarząd Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk"**
80-834 Gdańsk, ul. Św. Ducha 119/121, tel. 58 320 24 07
stowarzyszenie@nasz.gdansk.pl, www.nasz.gdansk.pl

Prezes: doc. dr inż. **Andrzej Januszajtis**
Wiceprezesi: **dr inż. Bogdan Sedler, Ireneusz Lipecki**
Skarbnik: **Anna Kuziemska**
Członkowie Zarządu: **Tadeusz Godlewski, Maciej Multaniak**
Sekretarz Biura: **Małgorzata Cieśniewska**

Biuro czynne we wtorki w godz. 17.00 - 18.00

Zespół redakcyjny:

Redaktor Naczelny: doc. dr inż. **Andrzej Januszajtis**
Z-ca Redaktora Naczelnego i redaktor wydania internetowego: **Janusz Wikowski**
Sekretarz Redakcji, Redaktor Prowadzący: **Katarzyna Korczak**
Marketing: **Zbigniew Socha**
Dystrybucja miesięcznika: **Roman Majchrowicz**

Poglądy i artykuły zamieszczamy na zasadzie wolnej trybuny

Patronat internetowy: **4Biznes.eu**
Skład i druk: **Przedsiębiorstwo Prywatne WiB**
tel/fax: 58 341 99 89, e-mail: wib1@wp.pl

W NUMERZE:

Ołtarze (ciąg dalszy). Gdańskie skarby w kraju i zagranicą (5)..... str. 3, 4, 5

Dobre słowo, uśmiech, wyciągnięta dłoń.
Klub Seniora „Motława" nie jest sam ..... str. 6

Odszedł pomorski bard - Lech Miądowicz ..... str. 6, 7

Pomniki i tramwaj – przypominają.
Od 16 kwietnia 2020 nosimy maseczki ..... str. 7, 8

Jolanta Kajzer z honorowym wyróżnieniem. m9. Międzynarodowy Konkurs
Foto-Haiku Setouchi-Matsuyama w Japonii – rozstrzygnięty ..... str. 8, 9

Tramwaj na alei Pawła Adamowicza. Połączenie górnego i dolnego tarasu ..... str. 9

Żeby czuli się bezpieczni. Rozmowa z Anną Staruszkiewicz,
prezesem Fundacji Inicjatyw Społeczno-Kulturalnych Forum ..... str. 10, 11, 12

Przed 50. rocznicą Grudnia'70. 2020 rok – czas wspomnień ..... str. 13

Skwer Ruchu Młodej Polski. Nowe miejsce na mapie Gdańska ..... str. 14

O nadaniu imienia Lenina Stoczni Gdańskiej (1)..... str. 15

Saga rodu Fichtlów. To co zasiane, niszczeje,
w zmartwychwstaniu nadzieje ..... str. 16, 17

Neptun powraca do zadań. Symboliczny start sezonu miejskich fontann ... str. 18

do drzewa pieskiem) i Flądra kaszubskiego rodu Pierzchów (Pirch). W ich klejnocie (nad tarczą z rybą) brakuje pary kluczy, znanej z przedwojennych opisów. Spójrzmy jeszcze na piękne w wyrazie, uduchowione postacie żeńskie na odcinkach przerwanego gzymsu po bokach sceny Zmartwychwstania. To prawdziwie zachwycający ołtarz!

Ołtarz św. Róży z Limy

W bogatym i pięknym wystroju dominikańskiej świątyni, obok wielu innych, zasługuje na szczególną uwagę także ołtarz św. Róży z Limy przy ostatnim filarze tego samego rzędu w stronę organów. Według inskrypcji (nad mensą): „Ołtarz ten, dla większej chwały Boga i czci św. Róży, Jan Ernest Scheffler, dr med., fizyk zwyczajny Miasta Gdańska wybudował i wzniósł wraz z fundacją trwającą po wieczne czasy, aby co tydzień w sobotę ofiarę mszy św. za jego zbawienie odprawowano/ Roku 1571”. Słowo fizyk oznaczało wówczas lekarza – w tym przypadku zatrudnionego na miejskim etacie, wsławionego między innymi opracowaniem, wraz z dr Janem Schmiedtem, gdańskiej Farmakopei czyli urzędowego wykazu leków – pierwszego w Polsce. W kościele dominikanów ufundował jeszcze dwa ołtarze: NMP i Marii Magdaleny, które jednak nie dotrwały do naszych czasów. Twórcą zbudowanej z czarnego kamienia, utrzymanej w szlachetnych proporcjach nastawy ołtarza św. Róży był gdański rzeźbiarz Jan Kacper Gockheller. Główny obraz, obramowany dwiema kolumnami, malował jeden z najwybitniejszych gdańskich malarzy, Andrzej Stech. Święta Róża z Limy – pierwsza kanonizowana na kontynencie amerykańskim, klęczy w stroju zakonnym przed ołtarzem, znad którego wychyla się do niej Matka Boska, trzymająca Dzieciątko Jezus tak, jakby Je jej przekazywała. Scena jest niezwykle sugestywna, nastrój nadziemskiej wizji potęguje światło bijące od postaci w obłokach. Kontrastuje z nim słabe ziemskie światło w widocznej w oddali, po prawej stronie, kościelnej nawie. Ta gra świateł, oddana po mistrzowsku, jest urzekająca. Po bokach, na zewnątrz kolumn stoją święci patroni fundatora, po lewej Jan Chrzciciel, po prawej Ernest. Nad obrazem widnieje herb Schefflera w girlandzie kwiatów. Kwadratowy obraz, również Stecha, powyżej herbu przedstawia jeszcze raz świętą Różę trzymającą Dzieciątko Jezus, które wyciąga do niej rączki. Wyraz czułości malującej się na jej twarzy porusza do głębi. Pełne uroku są także putta, siedzące po bokach na odcinkach gzymsu. Całość wieńczy rzeźba baranka z inskrypcją Agnus Dei.

W archikatedrze oliwskiej

Ołtarz główny

Za ukoronowanie rozwoju gdańskich ołtarzy barokowych należy uznać ołtarz główny w archikatedrze oliwskiej, ufundowany w 1688 roku przez opata Michała Hackiego. Niezwykłość tego arcydzieła wymyka się opisom. Czternaście wysokich, czarno pomalowanych kamiennych kolumn, ujmuje centralny obraz Andrzeja Stecha. Na dole widać na nim cystersów, z wyróżniającym się opatem Hackim (po lewej), zgrupowanych wokół krzyża, na tle panoramy Oliwy i wyłaniających się zza wzgórza wież Gdańska. Wpatrują się z uwielbieniem w niebo, w którym ukazują się im Najświętsza Panna Maria i św. Bernard, najwidoczniej polecający zakonników Chrystusowi, obecnemu po drugiej stronie w otoczeniu aniołów. Między nimi unosi się symbol Ducha św., gołębica, światłość w górze obrazu symbolizuje Boga. Mamy tu więc Trójcę Św., czyli, wraz z poprzednimi, wszystkich patro-

Ołtarz główny w kościele św. Mikołaja

Ołtarz MB Bolesnej

Obraz A. Stecha w ołtarzu św. Róży z Limy

Wspaniałość tego ołtarza wymyka się opisom

nów opactwa w Oliwie, przedstawionych – jak zwykle u Stecha – po mistrzowsku, w sposób klarowny i zarazem pełen znaczeń. Niezwykła w skali światowej jest górna część ołtarza, wklęsłe stiukowe niebo, wypełnione obłokami, z wyłaniającymi się z nich postaciami Mojżesza (z tablicami), króla Dawida (z harfą), Jana Chrzciciela (z barankiem) i Chrystusa. Nad wszystkim unosi się św. Michał Archanioł (z wagą). W wypełniającym ten iście kosmiczny wir morzu obłoków rozsianych jest prawie 150 główek aniołków, a jego środek rozjaśnia okrągłe okienko z witrażem Zofii Baudouin – Courtenay, przedstawiającym Trójcę św. (poprzedni uległ w 1945 roku zniszczeniu). Twórcy ołtarza nie znamy, ale jego wizjonerska koncepcja jest tak niezwykła, że mógł ją stworzyć tylko geniusz. Trudno się nie zgodzić z ks. dr Zygmuntem Iwickim, który uparcie przypisuje go jedynemu geniuszowi w tej dziedzinie, jakiego Gdańsk wówczas posiadał – Andrzejowi Schlüterowi Młodszemu. Mistrz wprawdzie już wtedy działał gdzie indziej, ale miał wystarczającą wyobraźnię i pamięć, by wykonać projekt nie będąc na miejscu. (cdn)

Tekst i zdjęcia Andrzej Januszajtis

Tu otrzymasz miesięcznik „Nasz Gdańsk”

1. Galeria „Mała Żabka”, Gdańsk Główne Miasto, ul. Tkacka 19/20, (w godz. od 11.00 do 18.00)
2. Urząd Miejski w Gdańsku, Gdańsk, ul. Nowe Ogrody 8/12, (parter przy dyżurce ochrony)
3. Cukiernia „PARADOWSKI”, Gdańsk, Dolny Wrzeszcz, ul. Wajdeloty 11, (w godz. od 9.00 do 18.00)
4. Siedziba Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”, Gdańsk, Główne Miasto, ul. Św. Ducha 119/121 (we wtorki w godz. od 17.00 do 18.00)
5. Salos, Gdańsk – Orunia, ul. Gościnna 15 (we wtorki w godz. 9 00-10 00 i czwartki w godz. 16 00-17 00)

Zarząd Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk” informuje, iż miesięcznik jest czasopismem bezpłatnym

Zbigniew Socha i Redakcja

Dyżury Biura Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”

przy ul. Świętego Ducha 119/121 zostały zawieszone. Prosimy o kontakt mailowy.

e-mail: stowarzyszenie@nasz.gdansk.pl; www.nasz.gdansk.pl

Klub Seniora „Motława" nie jest sam

Dobre słowo, uśmiech, wyciągnięta dłoń

Czasy, w których przyszło nam żyć, przytłaczają liczbą problemów, z którymi musimy się zmagać. Utrudnione życie mają – w mniejszym lub większym stopniu – wszyscy, ale seniorzy znaleźli się w gorszej sytuacji, niż ludzie młodzi i sprawni.

Wobec restrykcji, wprowadzonych w związku z pandemią, grono osób potrzebujących pomocy, powiększyło się o tych, którzy nigdy nie korzystali z żadnych form wsparcia i nie planowali tego.

Zagubieni tylko przez chwilę

Przymus niewychodzenia z domu ograniczył mobilność nie tylko rekreacyjną, ale i bytową, związaną z codziennym życiem. To czyni osoby starsze bezradnymi i zagubionymi. Nie każdy posiada dyspozycyjnych członków rodziny, którzy mogą pomagać na co dzień. Wszyscy to rozumieją i zaczęły się pojawiać „dobre duchy" niosące pomoc.W Radzie Dzielnicy Śródmieście inicjatywę działania podjął przewodniczący zarządu Maksymilian Kieturakis oraz Helena Turk, która, wraz z Jadwigą Wojciechowską, pomogły w dotarciu do jak największej liczby potrzebujących. Pomysł dostarczania obiadów do domu zaczął się od rozważań Maksa jak wesprzeć restauracje, czy bary, dając im pracę i zarobek, a Helena troszczyła się o seniorów, uwięzionych we własnych domach. Dzięki inicjatywie i restauratorzy i seniorzy skorzystali. Regularne wizyty „dobrych duchów" u osób starszych sprawiły, że poczuli się oni bezpieczni, mieli świadomość, że ktoś o nich myśli, troszczy się i dba. Zorganizowana akcja pozwoliła również na czuwanie nad jakością wydawanych posiłków. Pozyskano sponsorów.

„Wszystko dla Gdańska", Fundacja Rozwoju Gospodarczego

Na apel zgłosili się członkowie stowarzyszenia „Wszystko dla Gdańska" następnie rozpoczęto starania o kolejnych. Potrzebni byli też wolontariusze do roznoszenia obiadów. Tu również pomogli Radni Dzielnicy Śródmieście i członkowie stowarzyszenia „Wszystko dla Gdańska", uruchamiając „wolontariat dla seniora". Znaleziono też restauracje, które we własnym zakresie rozwoziły posiłki. Równolegle zaczęła na wielką skalę rozwijać się akcja Fundacji Rozwoju Gospodarczego, organizująca obiady dla medyków, jej członkowie zwrócili się do Rady Dzielnicy Śródmieście o pomoc w dotarciu do starszych gdańszczan, planując objąć swoim działaniem również seniorów. Maks Kieturakis, Helena Turk i radni rozpoczęli współpracę z Fundacją, którą wspierają największe firmy Gdańska. Obie te akcje objęły swoim działaniem również część członków naszego klubu.

Prawdziwi przyjaciele poznani w biedzie

Otrzymaliśmy również kilkadziesiąt maseczek ochronnych z części darowizny Prezydent Gdańska Aleksandry Dulkiewicz, którą przekazało dla Wolontariatu Gdańskiego Europejskie Centrum Solidarności. Są też inne akcje pomocowe, o których dowiadujemy się z mediów. Te „dobre duchy" odgrywają nieocenioną rolę niosąc pomoc najstarszym gdańszczanom. Mniejsza sprawność psychiczna i fizyczna czyni ich podatnymi na większy strach przed nieznanym i groźnym jutrem. Dobre słowo, uśmiech i wyciągnięta dłoń dodają otuchy, pomagają okrzepnąć i dają nadzieję. Starsi, żyjący w odosobnieniu ludzie zaczynają myśleć: „Może nie będzie tak źle, damy radę!"

Gdy wrócimy do normalności i nadejdzie czas podziękowań, pamiętać będziemy o prawdziwych przyjaciołach poznanych w biedzie.

Krystyna Tylman

P.S. W następnej relacji opowiemy o aktywności, mimo wszystko, naszych dzielnych seniorów.

Odszedł pomorski bard - Lech Miądowicz

2 kwietnia 2020 roku zmarł Lech Miądowicz, poeta, bard gdański, autor tekstów i muzyki, pedagog, instruktor teatralny, członek Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk". Uświetniał, śpiewając, akompaniując sobie na gitarze, spotkania członków i sympatyków naszego stowarzyszenia.

W środowisku gdańskim działał od 1975 roku. Wydał wspólnie z Antonim Sutowskim zbiory piosenek: „Złota Przystań", „Podarunki z klawiaturki", oraz wspólnie z Markiem Jurskim:„Muszelki tańczą i śpiewają", „Moje prezenty" - zbiór piosenek dla dzieci i młodzieży. Wydał zbiory aforyzmów, fraszek i utworów satyrycznych „Wybryki w życiorysie" i „Przesypywanie piasku". Jego utwory słowno-muzyczne publikowane były w czasopismach: „Ziemia Gdańska", „Wychowanie muzyczne w szkole", „Synkopa" oraz w wydawnictwach regionalnych.Autor scenariuszy imprez plenerowych, między innym „Jarmarku Portowego", „Kolorowego Portu", „Piwowarów Braniewskich", „Mianowania Piwowara", „Święta Sadu", programów estradowych, klubowych.Wspólnie z Jerzym Partyką tworzył audycje radiowe „Bałtyckie Forum Muzyczne", „Warsztaty Folklorystyczne". Prezentował swoją twórczość w Salonie Artystycz-

nym Polskiego Radia w Gdańsku. Dla Bałtyckiej Agencji Artystycznej w Sopocie napisał, między innymi widowisko estradowe „Mikołajowe Niespodzianki", wystawione w Teatrze Wybrzeże w Gdańsku oraz scenariusze estradowe. Współpracował z Zespołem Pieśni i Tańca Ziemia Elbląska, dla którego napisał „Poloneza Elbląskiego", wiele piosenek i kupletów. W programie „Kto pokocha harmonijkę" z zespołem harmonijek ustnych Con Brio występował w Ratuszu Staromiejskim w Gdańsku. Wydał płyty: autorską - z własnymi tekstami i muzyką „Heweliusz i gwiazdy" oraz wspólną - z amerykańskim poetą pochodzenia polskiego, Aleksandrem Górskim, do której napisał muzykę. Do końca życia był aktywny jako wokalista, muzyk i kompozytor, śpiewał również utwory kabaretowe, morskie i przeboje światowe z własnymi tekstami, przeplatając je grą standardów na klarnecie, saksofonie i gitarze, w formie estradowego show. W 2014 roku otrzymał nagrodę Marszałka Województwa Pomorskiego za piosenkę Heweliusz i Gwiazdy oraz nagrodę Prezydenta Miasta Gdańska za całokształt twórczości.

Pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

K.K.

Na zdjęciu:
Lech Miądowicz z Hanną Małas podczas występu w Gdańskim Towarzystwie Przyjaciół Sztuki.

Fot. Z archiwum GTPS

Od 16 kwietnia 2020 nosimy maseczki

Pomniki i tramwaj - przypominają

Noszenie maseczek to dowód solidarności z innymi, troski o nich. Obowiązkowo zakryły usta i nos także postaci z gdańskich pomników i symbolicznie - tramwaje.

Pojazdy spółki Gdańskich Autobusów i Tramwajów są przestrzenią wielu akcji prospołecznych angażujących mieszkańców/pasażerów. Teraz także tramwaj ubrany jest w maseczkę, uszytą z inicjatywy miasta przez z artystę Bartosza Zimniaka, we współpracy z Fundacją Nielada Historia, Spółdzielnią Socjalną Zeroban oraz Fundacją Mewka. Powstała z używanych banerów reklamowych, po to, aby zwrócić uwagę, że mimo walki z korona wirusem, powinniśmy pamiętać także o kryzysie klimatycznym, który nadal pozostaje globalnym problemem każdego z nas. Tramwaj nr 6 kursuje

na trasie Jelitkowo - Łostowice Świętokrzyska.

Także pomniki, w tym Neptun, symbol Gdańska, jeden z najbardziej rozpoznawalnych gdańskich zabytków przypomina przechodniom o przestrzeganiu obowiązku. Na znak solidarności z gdańszczankami i gdańszczanami oraz troski o ich zdrowie zasłonił usta i nos maseczką. Neptun uczestniczy też w wielu innych akcjach, czasem dla ich podkreślenia zmienia kolor wieczornego podświetlenia fontanny, biało-czerwone z okazji Święta Niepodległości, niebieskie na Światowy Dzień Autyzmu, zielony podczas Szczytu Klimatycznego COP25. Maseczki na gdańskie pomniki uszyła nauczycielka ze Szkoły Podstawowej nr 27 w Gdańsku, Anna Krause, która wspólnie z nauczycielami i rodzicami już od kilku tygodni szyje maseczki dla młodzieży i dorosłych.

Na podstawie tekstu
Joanny Bieganowskiej,
Urząd Miejski w Gdańsku

9. Międzynarodowy Konkurs Foto-Haiku Setouchi-Matsuyama w Japonii - rozstrzygnięty

Jolanta Kajzer z honorowym wyróżnieniem

Matsuyama, promujące się jako stolica haiku, jest największym miastem (ponad 500 tys. mieszkańców) na Sikoku, najmniejszej z czterech głównych wysp Japonii i zajmuje szczególne miejsce w historii literatury japońskiej.

Dwóch ważnych pisarzy i poetów haiku przełomu XIX i XX wieku było związanych z Matsuyamą: Masaoka Shiki (1867-1902) i Natsume Sōseki (1867-1916).

głośny / skowronek / w cieniu historii

Setouchi-Matsuyama International Photo-Haiku Contest (Międzynarodowy Konkurs Foto-Haiku Setouchi-Matsuyama) jest konkursem poezji haiku, który po raz dziewiąty zorganizowało miasto Matsuyama, we współpracy z Asahi Culture Center i konglomeratem medialnym Asahi Shimbun Company. Wyniki ogłoszono pod koniec marca 2020 roku.

Na konkurs nadesłano 4181 wierszy. Jedną z kategorii było napisanie wiersza haiku po angielsku do dostępnych 12 zdjęć: 5 przedstawiających Matsuyamę i 7 udostępnionych przez miasta posiadające porozumienia o wymianie turystycznej z Matsuyamą. Ze wszystkich nadesłanych łącznie 1206 wierszy do tych zdjęć juror David McMurray, profesor studiów haiku na Międzynarodowym Uniwersytecie Kagoshima w Japonii, wybrał 12 wierszy, w tym mój. Otrzymał on honorowe wyróżnienie:

a noisy
lark
in the shadow of history

Po polsku:

głośny
skowronek
w cieniu historii

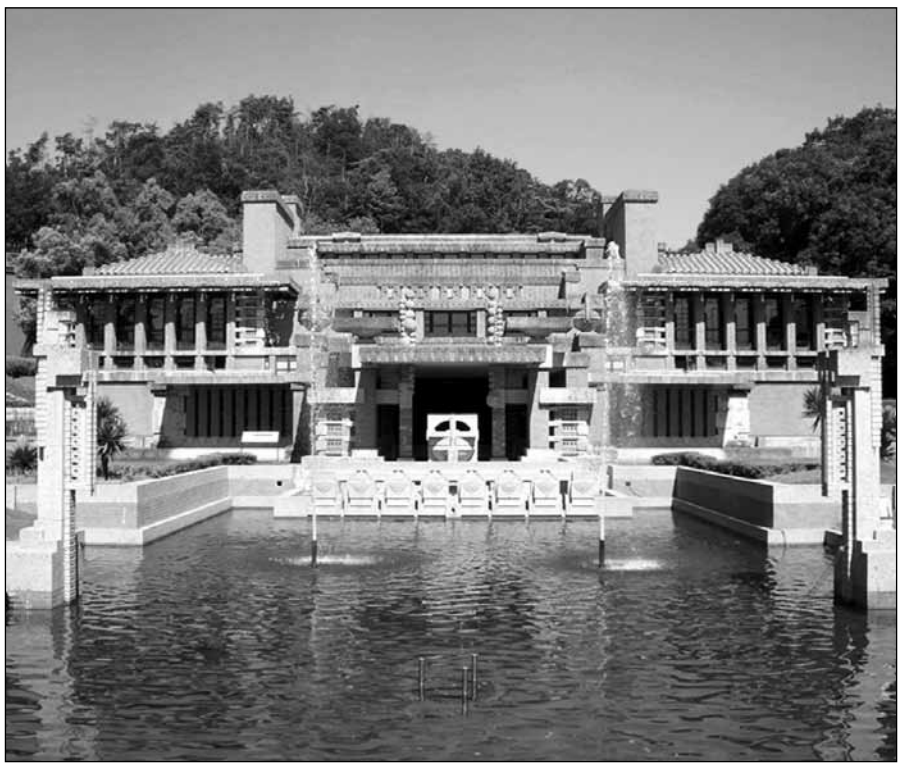

Imperial Hotel (Hotel Cesarski). Fot. Materiały promocyjne Muzeum Meiji Mura / Międzynarodowy Konkurs Foto-Haiku Setouchi-Matsuyama

Do fotografii Hotelu Cesarskiego

Wiersz ten powstał do kolorowej fotografii Imperial Hotel (Hotelu Cesarskiego) w Muzeum Meiji Mura (Wioska Meiji) w Inuyamie w prefekturze Aichi, na największej japońskiej wyspie Honsiu. Ta prefektura pełni ważną rolę jako centrum przemysłowe i kulturalne, położone między aglomeracjami Tokio i Osaka-Kobe. Odbyła się w niej wystawa światowa Expo 2005 Aichi, której tematem przewodnim było hasło *Mądrość natury*.

Meiji Mura jest muzeum na wolnym powietrzu, które pozwala zwiedzającym

na doświadczenie życia w czasach okresu Meiji (1868-1912), który charakteryzował się modernizacją kraju. Cesarz Mutsuhito ogłosił wtedy, że dla „uratowania cesarstwa wiedza będzie poszukiwana wszędzie tam, gdzie można ją znaleźć". Innowacje zbliżyły Japonię do państw zachodnich. Meiji Mura jest jednym z największych parków tematycznych w Japonii. Znajduje się tam 67 budynków z okresu Meiji i późniejszych, które rozebrano i przeniesiono do Inuyamy, żeby je zrekonstruować w ramach powstałego w 1965 roku muzeum. Jednym z najbardziej interesujących budynków jest główne wejście i hol Hotelu Cesarskiego, zaprojektowanego przez amerykańskiego architekta, Franka Lloyda Wrighta (1867-1959), uznanego w 1991 roku przez Amerykański Instytut Architektów za „największego amerykańskiego architekta wszechczasów".

Z polotem dodała dźwięk niewidocznego ptaka

Jego budowle charakteryzowało nawiązanie do natury i tradycji japońskiej. Wright zbudował nowy Hotel Cesarski w 1923 roku na miejscu starego, który istniał w pobliżu Pałacu Cesarskiego w Tokio od 1890 roku i służył zagranicznym gościom. Nie miał być ani całkowicie japoński, ani całkowicie zachodni, ale miał być światem samym w sobie, miejscem, w którym miejscowi i obcokrajowcy spotykaliby się na równych zasadach. Hotel względnie bez szwanku przetrwał trzęsienie ziemi w Tokio w południe 1 września 1923 roku (nad ranem czasu polskiego), w którym zginęło ponad 100 tys. osób. Hotel Cesarski Wrighta jest teraz również jednym z zestawów klocków LEGO, a duet Simon & Garfunkel zadedykował Wrightowi swój utwór muzyczny.

Natsume Sōseki na początku swojej książki pt. *Kusamakura, gdy* idzie górską ścieżką, daje piękny opis niewidocznego skowronka i „bezustannego ataku i wigoru jego pieśni". David McMurray odniósł się 27 marca 2020 roku do konkursu w swoim felietonie haiku w gazecie *The Asahi Shimbun,* jednym z pięciu głównych dzienników Japonii i skomentował mój wiersz: „Zdjęcie Hotelu Cesarskiego Meiji Mura zlokalizowanego w Inuyamie w prefekturze Aichi, zainspirowało polską haikuistkę Jolantę Kajzer i otrzymała ona honorowe wyróżnienie. Z polotem dodała dźwięk niewidocznego ptaka."

Jolanta Kajzer, poetka i lokalna przewodniczka, członkini Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk"

Połączenie górnego i dolnego tarasu

Tramwaj na alei Pawła Adamowicza

Od stycznia 2020 roku kierowcy mogą jeździć nową aleją Pawła Adamowicza, która połączyła południowe dzielnice Gdańska z nadmorskimi. Prace nad inwestycją zmierzają ku końcowi. W drugiej połowie maja przejechał tamtędy pierwszy testowy tramwaj.

Prace w pełnym toku

Przypominamy, że w styczniu 2020 roku udostępniono do ruchu przejazd samochodami po alei Pawła Adamowicza i estakadzie weneckiej nad potokiem Siedlickim. Arteria połączyła ul. Bulońską z Warszawską, południowe dzielnice Gdańska z nadmorskimi. Prace związane z budową linii tramwajowej między dzielnicami Piecki - Migowo i Jasieniem są już na finiszu i zgodnie założeniami zakończą się na koniec maja. Po zgłoszeniu zamknięcia robót na poszczególnych odcinkach rozpoczną się procedury odbiorowe i pozyskiwanie koniecznych do uruchomienia tramwaju pozwoleń. – Komunikacja tramwajowa dociera do kolejnych dzielnic Gdańska, dzięki czemu coraz więcej mieszkańców może korzystać z tego typu połączeń – mówi Piotr Borawski, zastępca prezydenta ds. przedsiębiorczości i ochrony klimatu. – Intensywnie pracujemy nad tym, aby wraz z Nową Warszawską i trasą Gdańsk Południe - Wrzeszcz, nową ramą komunikacyjną połączyć górny i dolny taras. Te połączenia są kluczowe, z punktu widzenia funkcjonowania komunikacji publicznej w naszym mieście. Jeśli wszystkie procedury przebiegać będą zgodnie z założeniami, po ich pozytywnym zakończeniu linia tramwajowa, wraz z układem drogowym, zostanie przekazana niezwłocznie do użytkownika.

Ponad 1000 pali w rejonie ul. Jabłoniowej

Ze względu na obostrzenia związane z koronawirusem prace odbiorowe, mogą się przedłużyć. Z uwagi na konieczność przebudowy odcinka ul. Jabłoniowej, po uruchomieniu linii tramwajowej, prace drogowe prowadzone będą jeszcze w obrębie skrzyżowania ul. Jabłoniowej z ul. Warszawską. W tym rejonie konieczne było wzmocnienie gruntów poprzez palowanie, co wymagało pozyskania dodatkowych uzgodnień i wpłynęło na czas realizacji robót w obszarze skrzyżowania. Do wzmocnienia gruntu w rejonie ul. Jabłoniowej wykorzystanych zostanie ponad 1000 pali o łącznej długości ok. 10 100 m. Z uwagi na technologię wykonywania prac związanych z rozbudową odcinka ul. Jabłoniowej roboty na tym terenie potrwają do końca sierpnia. Ostatnim elementem inwestycji jest winda przy przystanku w rejonie przedszkola i szkoły przy ul. Lawendowe Wzgórze. Z uwagi na opóźnienie w dostawach spowodowane pandemią, zostanie dostarczona na budowę jesienią.Wykonawcą prac związanych z budową al. Pawła Adamowicza jest konsorcjum firm, którego liderem jest firma NDI S.A. z Sopotu. Koszt inwestycji to ok. 243 mln zł. Budowa al. Pawła Adamowicz jest częścią opracowanego przez władze miasta Strategicznego Programu Rozwojowego dzielnicy Południe na lata 2014-2020. Zadanie realizowane jest w ramach Gdańskiego Programu Komunikacji Miejskiej – GPKM etap IV a.

Izabela Kozicka-Prus
Urząd Miejski w Gdańsku

Rozmowa z Anną Staruszkiewicz, prezesem Fundacji Inicjatyw Społeczno-Kulturalnych Forum

Żeby czuli się bezpieczni

– Pandemia zatrzymała planową pracę także Fundacji Inicjatyw Społeczno-Kulturalnych Forum, ale - jak wieść niesie – działacie pełną parą, inaczej, wychodzicie naprzeciw potrzebom chwili!

– Wszystko to, czym zajmowaliśmy się na co dzień, co wynika z naszej misji integrowania społeczności lokalnych, i polega na spotykaniu się ludzi w Domu Sąsiedzkim na Osieku, stanęło. Przestał funkcjonować Kub Silver, którego celem jest wyciąganie seniorów z domów i nakłanianie ich do bycia w społeczności, żeby jak najdłużej zachowali aktywność, samodzielność, i nie musieli trafiać do całodobowych placówek opiekuńczych. Nie odbywają się warsztaty plastyczne, spotkania z psychologiem, lekarzem i wiele innych. To była rozpacz, gdy po 12 marca 2020 roku powiedziałam im: „Musicie zostać w domu, mało tego, zaopatrzcie się po drodze w najpotrzebniejsze rzeczy, nie będzie spotkań! Do odwołania! Kontaktujemy się telefonicznie albo mailowo. Powiem wam, co dalej.”

– Pani, ze współpracownikami, nie założyliście rąk.

– Zebrałam swoją kadrę, siedliśmy, zaczęliśmy zastanawiać się, co robić. Też jesteśmy osobami starszymi i powinniśmy się chronić, tuż przed ogłoszeniem obostrzeń wróciłam ze szpitala rehabilitacyjnego, bo przeszłam złamanie kości biodrowej, trzy miesiące się leczyłam, do tej pory o jednej kuli chodzę. Trzeba było działać. Mieliśmy telefony do wszystkich bywalców, teraz i oni dostali, wyjątkowo, nasze numery, żeby w miarę potrzeby mogli się skontaktować. Jak nie dzwonią, my do nich się zgłaszamy, pytamy, jak sobie radzą, czego potrzebują. Udzielamy pomocy w załatwianiu spraw urzędowych, usług bankowych, opieki zdrowotnej i spraw osobistych, codziennie działa psychologiczne wsparcie dla seniorów pod numerem telefonu 58 326-87-34. Tłumaczymy na czym polegają zalecenia w stanie epidemii wirusa SARS-CoV-2, przekazujemy aktualne materiały informacyjne.

1

Doszliśmy do wniosku, że przede wszystkim musimy zapewnić ludziom starszym wyżywienie. Zakup posiłków nie był problemem, posiadamy środki, jako Fundacja, ale trzeba było pomyśleć jak je dostarczyć, nie mamy samochodów, ludzi, którzy mogliby się tym zająć, sami nie dalibyśmy rady. Zaczęliśmy szukać organizacji, do których moglibyśmy się zwrócić, rozmawialiśmy z Radą Dzielnicy Śródmieście, z harcerzami, ze Strażą Miejską, w końcu natrafiliśmy na grupę Widzialna Ręka Trójmiasto.

– Jak pomoc funkcjonuje?

– Inicjatywę wzięła w swoje ręce nasza koleżanka Lena Ormińska. Pomyśleliśmy nie tylko o członkach Klubu Silver, ale i o najbliższych sąsiadach z Osieka. Osoby w podeszłym wieku, zamknięte w domach, pozbawione były kontaktów z członkami rodziny, którzy także nie mogli się przemieszczać. Obiady - przygotowane przez pracowników restauracji „Alicja”, z którą współpracujemy na co dzień (korzystaliśmy wcześniej z ich cateringu) – wolontariusze

2

3

4

5

6

Obiady i paczki wolontariusze z Widzialnej Ręki Trójmiasto dostarczają seniorom pod drzwi

z Widzialnej Ręki Trójmiasto dostarczają 26 osobom. Ludzie mają regularne, ciepłe posiłki, czują się bezpieczni, są bardzo wdzięczni, bo wiedzą, że na co dzień ktoś się nimi interesuje, mogą powiedzieć bezpośrednio wolontariuszom o kłopotach i potrzebach, oni przekazują wszystko nam, taki codzienny monitoring. Przed Wielkanocą nawiązałam kontakt z Auchan, zakupiliśmy produkty żywnościowe o przedłużonej trwałości, bo w święta posiłków nikt nie woził, firma te towary, odpłatnie, zapakowała, dokładając do każdej paczki, gratis, ryzę papieru toaletowego i zgrzewkę wody mineralnej. Zakupiłam też maseczki, bo seniorzy ich w większości nie mieli. Wynajęłam samochód dostawczy i pakunki (każdy ważył 15 kilogramów!) dostarczono pod drzwi podopiecznym, którzy byli bardzo zadowoleni, wzruszeni, dziękowali.

– Jakie problemy zgłaszają seniorzy i czym w czasie pandemii się zajmują?

– Początkowo wiele osób było podłamanych sytuacją, rozmawialiśmy z nimi, podnosząc duchu, że już nie potrwa to długo, żeby uzbroili się w cierpliwość. Zaczęliśmy wymyślać dla nich różne zajęcia, żeby przyjemnie i pożytecznie

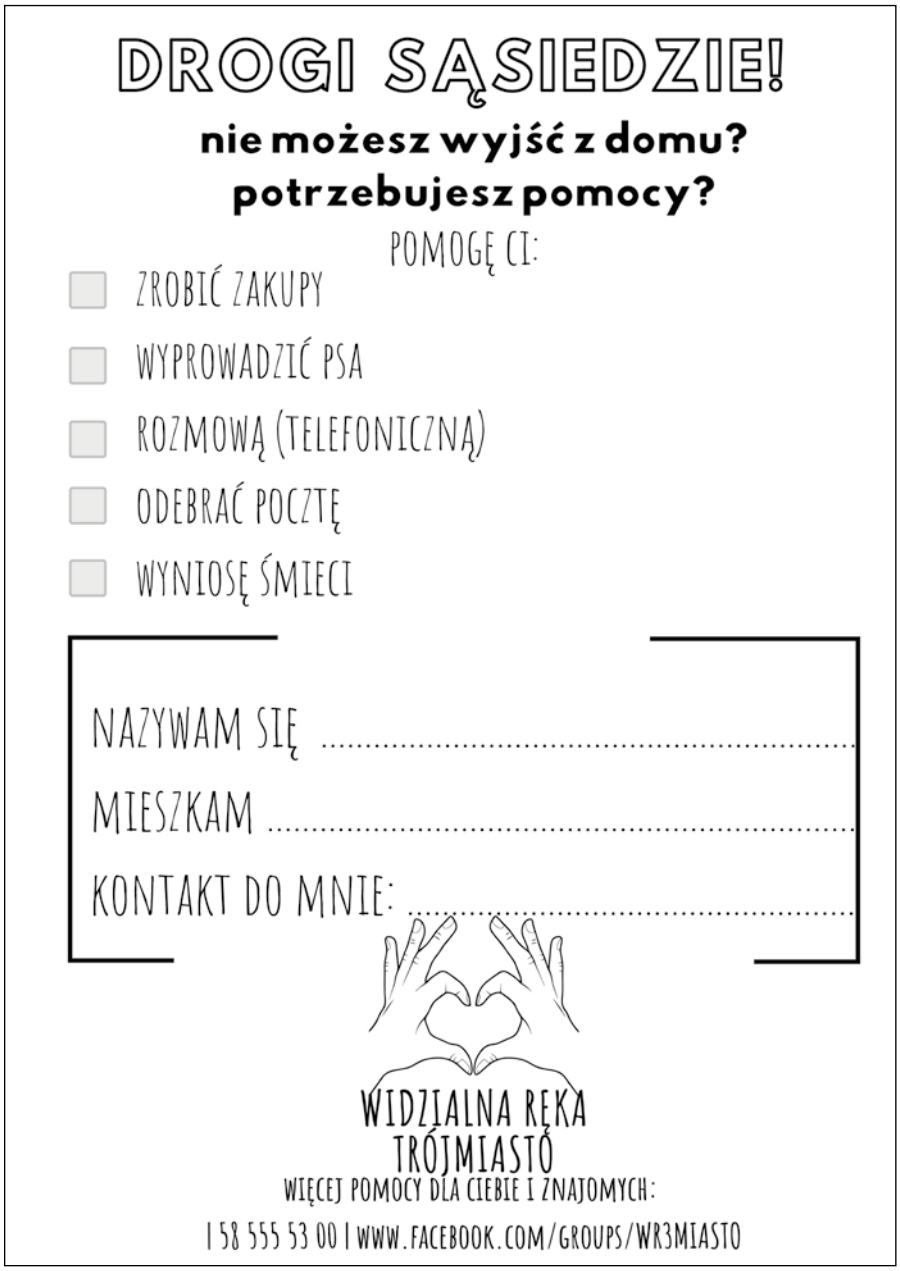

mogli wypełnić wolny czas, na przykład prosiliśmy, żeby opisali, na jednej stroniczce, jak w tych wyjątkowych warunkach spędzili Wielkanoc, kartki przekazali wolontariuszom, dostaliśmy sporo prac. Uruchomiliśmy warsztaty kreatywny recykling, polegające na tym, że seniorzy wyszukują w szufladach, szafach, starą włóczkę, kawałki materiału, i z tego tworzą makatki, pokrowce, zabawki itp. Przed świętami chętni wykonywali pisanki decoupage, z techniką zapoznali się wcześniej na warsztatach, niektórzy robili palemki z bibułki. Mieliśmy w bibliotece Fundacji egzemplarze gazet z nie wypełnionymi krzyżówkami, wolontariusze, razem z obiadami, je dostarczyli, starsi bardzo chętnie krzyżówki rozwiązywali. Teraz wiele osób wzięło się za domowe rękodzieło – dziergają na drutach, szydełkują, wykorzystując umiejętności własne oraz zdobyte wcześniej na warsztatach, korzystają też z telefonicznego wsparcia instruktorów. Zajęcia online i telefonicznie „Rysuję i maluję w domu›› prowadzi artysta plastyk z uczestnikami dotychczasowych stacjonarnych zajęć w Domu Sąsiedzkim na Osieku. Zajęcia z gimnastyki usprawniającej prowadzi na kanale You tube nasza instruktorka, Tatiana Grot.

Podopieczni, tak, jak, Robinson na bezludnej wyspie, zamknięci w domach, hodują przez czternaście dni, na zwilżonym materiale, wacie, płatkach kosmetycznych, bibułkowych serwetkach, w pojemnikach po jogurcie, kefirze, roślinki, na przykład fasolę, obserwują wzrost, dzielą się sukcesami z instruktorami przez telefon. Ci, którzy mają aparaty w aparatach komórkowych, przysyłają nam zdjęcia. W działania tego typu zaangażowanych jest permanentnie około pięćdziesięciu osób.

– Co się stanie z tymi cudeńkami?

– Jak się skończy izolacja wszystkie prace - literackie, plastyczne, inne - pokażemy na wystawie, za najciekawsze autorzy otrzymają nagrody rzeczowe. I – o czym wszyscy marzymy – wrócimy do osobistych spotkań i zajęć w sekcjach. Oby stało się to jak najprędzej!

Katarzyna Korczak

Zdj. 1-6: Seniorzy, zamknięci w domach podczas pandemii, wyczarowują cuda. Fot. Z archiwum Fundacji Inicjatyw Społeczno-Kulturalnych Forum

Dziękujemy za Waszą ofiarność!!!

Z całego serca dziękujemy wolontariuszom z grupy Widzialna Ręka Trójmiasto Visible Hand 3, dzięki którym po 12 marca 2020 roku możliwy stał się bezpłatny dowóz obiadów i dostarczanie ich pod drzwi dwudziestu sześciu osobom w podeszłym wieku. Catering przygotowuje Restauracja ALICJA. Nad akcją organizacji posiłków troskliwie czuwa animatorka Domu Sąsiedzkiego na Osieku, Lena Ormińska.

Dziękujemy Alicji Śmierzchalskiej, koordynatorce Grupy oraz paniom i panom wolontariuszom: Klaudii, Maciejowi, Małgorzacie, Dominikowi, Majce, Filipowi, Marcie, Justynie, Piotrowi, Grzegorzowi, Beacie.

Dziękujemy za Waszą ofiarność!!!!

Anna Staruszkiewicz, prezes Fundacji Fundacja Inicjatyw Społeczno-Kulturalnych Forum.

2020 rok – czas wspomnień

Przed 50. rocznicą Grudnia'70

Niedawno zapytano mnie, czy nie za wcześnie, aby pisać i wspominać 50. rocznicę Grudnia? Po pewnym namyśle uznałem, że to może być właściwy czas co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, aby przybliżyć sylwetkę zasłużonego dla badań historycznych Grudnia 70 śp. Janusza Krupskiego (1951-2010).

Po drugie, aby nakłonić członków i sympatyków Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk" do zebrania relacje o tamtych wydarzeniach. Może to także nasza powinność.

Radosne i tragiczne jubileusze

Rok 2020 wiąże się z wielkimi rocznicami historycznymi dla Gdańska, Pomorza, Polski. W styczniu i lutym świętowaliśmy 100. lecie powrotu Pomorza do Polski i 100. lecie Zaślubin Polski z Morzem. 18 maja włączyliśmy się w obchody 100. rocznicę urodzin Karola Wojtyły. Doskonale pamiętamy pielgrzymki papieża Jana Pawła II do Gdyni i Gdańska w 1987 i 1999 roku do Sopotu, Gdańska, Pelplina. Z kolei 27 maja obchodziliśmy 30 lecie odrodzenia samorządu terytorialnego, w którym przez dwie dekady Prezydentem Gdańska był Paweł Adamowicz. Zbliża się 40. rocznica podpisania Porozumień Sierpniowych. Każdego roku upamiętniamy wojnę obronną Polski na czele z heroiczną obroną na Westerplatte. A w grudniu przypadnie 50. Rocznica Grudnia'70. I - jak mówią, zgodnym głosem historycy - nie powstałaby „Solidarność", nie byłoby Sierpnia 80., gdyby nie dziedzictwo historii Grudnia 70. A wielu z nas pamięta bohaterstwo stoczniowców Gdańska i Gdyni, ale i wielką odwagę młodych ludzi, nierzadko uczniów szkół średnich i zawodowych.

Tragedia smoleńska sprzed 10. lat wpisuje się również mocno w najnowsze dzieje Pomorza. Śmierć poniosło dwóch wybitnych parlamentarzystów – Maciej Płażyński i Arkadiusz Rybicki, legenda „Solidarności" – Anna Walentynowicz, dowódca Marynarki Wojennej – wiceadmirał Andrzej Karweta; Leszek Solski – lider pomorskiej „Rodziny Katyńskiej".

Wśród ofiar katastrofy smoleńskiej

Na Liście 96 polskich bohaterów z 10 kwietnia 2010 roku był też Janusz Krupski – ówczesny Szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, zarazem blisko związany z Gdańskiem, a w szczególności z badaniami historycznymi nad Grudniem'70.

Janusz Krupski zalicza się do liderów podziemia wydawniczego przed 1980 rokiem, jak i w stanie wojennym. Pochodził z Lublina, ukończył kierunek historii w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Był przede wszystkim współzałożycielem i redaktorem niezależnego kwartalnika „Spotkania. Niezależne Pismo Młodych Katolików", współtworzył Wydawnictwo Spotkania. W 1983 roku Janusz Krupski został porwany i był torturowany przez grupę funkcjonariuszy SB, z Grzegorzem Piotrowskim na czele. Cudem przeżył. W wolnej Polsce służył Ojczyźnie swoim doświadczeniem i kompetencjami, między innymi jako ekspert komisji sejmowej. W latach 2000-2006 pełnił funkcję wiceprezesa Instytutu Pamięci Narodowej. Od 2006 toku sprawował ministerialną funkcję – Szefa Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych. To właśnie ten Urząd i pod jego kierownictwem przygotowywał wielki jubileusz 70-lecia upamiętnienia polskich bohaterów w Katyniu. Janusz Krupski zginął w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem 10 kwietnia 2010 roku.

Jesienią 1980 roku Janusz Krupski pojawił się w Międzyzakładowym Komitecie Założycielskim NSZZ „Solidarność" w Gdańsku. Przedstawił go nam Bogdan Borusewicz. Jego nazwisko już wtedy budziło sympatię, a z czasem i uznanie. Podjął się ogromnego wyzwania - zebrania źródeł i opracowania historycznego kalendarium Wydarzeń Grudniowych. Miałem zaszczyt być wśród osób wspierających jego sekcję historyczną przy gdańskiej „Solidarności", a ściślej archiwum Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność", które prowadziłem. Gwoli rzetelności dopowiedzmy, że członkami sekcji byli: Ewa Dering, Wiesława Kwiatkowska, Aleksander Klemp, Krzysztof Żórawski (Szczecin) i Jan Stepek (Paryż). Cenionym konsultantem sekcji był także Antoni Wręga z Gdańska.

Ocalił bezcenne zbiory

Janusz Krupski okazał się znakomitym organizatorem, potwierdził klasę wybitnego historyka, a zarazem człowieka z pasją oddanego najnowszym dziejom Gdańska, i szerzej Trójmiasta. Pozostawał wzorem pracowitości, dojeżdżał na konsultacje historyczne w Gdańsku nocnym pociągiem z Lublina. Takie to były czasy, taką był indywidualnością.

Przed 13 grudnia 1981 roku dzieło historyczne zespołu Janusza Krupskiego pt. „Grudzień 1970" było gotowe. Być może, dzięki jego doświadczeniu konspiracyjnemu, udało się ocalić bezcenne zbiory historyczne przed zamachem oficerów SB. Jeden z trzech egzemplarzy opracowania „Grudzień 1970" dotarł szczęśliwie do Paryża. Nie przypadkiem, w 1985 roku, po raz pierwszy opublikowano je w trzech kolejnych numerach kwartalnika „Spotkania. Niezależne Pismo Młodych Katolików" (nr 23-25). W 1986 roku w Paryżu ukazało się wydanie książkowe (568 stron, relacje i wspomnienia, kalendarium) pt. „Grudzień 1970". Należy podkreślić, iż dzieło zespołu Janusza Krupskiego pt. „Grudzień 1970" wciąż pozostaje najważniejszym opracowaniem źródłowym do dziejów Wydarzeń Grudniowych.

Janusz Krupski ma piękną kartę biograficzną w „Encyklopedii Solidarności". Ale w „Encyklopedii Gdańska" nie ma o nim żadnego śladu. Może czas najwyższy wypełnić tę lukę.

Wniosek i wyzwanie

Zaledwie kilka miesięcy dzieli nas od wielkiej rocznicy – półwiecza Grudnia' 70. Wydaje mi się, że w Stowarzyszeniu „Nasz Gdańsk" jest spora grupa osób pamiętających tamte wydarzenia. Dla niektórych z nas może to ostatnie chwile, aby spisać wspomnienia, refleksje. Niech będą one naszą cegiełką w dokumentowaniu historii.

Jan Kulas

Nowe miejsce na mapie Gdańska

Skwer Ruchu Młodej Polski

Skwer Ruchu Młodej Polski to nowa nazwa placu przy ul. Podmłyńskiej. Rada Miasta Gdańska jednogłośnie zaakceptowała nazwę. O jej nadanie wnioskowała Aleksandra Dulkiewicz.

W ten sposób upamiętniona została organizacja, której członkowie współtworzyli opozycję demokratyczną.

– Szukaliśmy szczególnego miejsca, aby wiązało się ono z Ruchem Młodej Polski – powiedziała Aleksandra Dulkiewicz, prezydent Gdańska. – 3 Maja obchodzilibyśmy okrągłą, 40. rocznicę wydarzeń, kiedy to dwóch działaczy Ruchu Młodej Polski zostało aresztowanych po manifestacji pod pomnikiem Jana III Sobieskiego. Ruch Młodej Polski rozpoczął działalność w 1979 roku, jego deklaracja ideowo – polityczna odwoływała się do wartości chrześcijańsko – demokratycznych oraz narodowych i demokratycznych. Działacze RMP, wraz z innymi środowiskami niezależnymi w Gdańsku, organizowali nielegalne manifestacje, na przykład. z okazji Konstytucji 3 Maja, Dnia Niepodległości, czy Grudnia ’70. Szczególnym echem odbiła się manifestacja trzeciomajowa w roku 1980, po której Służba Bezpieczeństwa aresztowała członków ruchu i osadziła w więzieniu na 3 miesiące. Działacze RMP byli aktywnymi uczestnikami strajku w Stoczni Gdańskiej im. Lenina w 1980 roku. Arkadiusz Rybcki i Maciej Grzywaczewski to autorzy słynnych tablic z 21 postulatami MKS. Ruch Młodej Polski prowadził również bogatą działalność wydawniczą w podziemiu. Członkiem RMP był również Aleksander Hall, który uczestniczył w obradach Okrągłego Stołu.

– Chciałbym podziękować w imieniu osób, które tworzyły Ruch Młodej Polski, za jednogłośne przyjęcie tej uchwały – powiedział po głosowaniu Maciej Grzywaczewski, działacz RMP. – Dla członków RMP to wielki zaszczyt, że miasto uczciło nas i nasze działania. Nasz Ruch był małym krokiem dla odzyskania demokracji i niepodległości w Polsce. Wraz z innymi wywalczyliśmy wolną, niepodległą Polskę, to było nasze marzenie by żyć w wolnym kraju. Dziś jesteśmy generacją, która przekazuje pałeczkę wolności kolejnym pokoleniom, bardzo proszę dbajcie o nasze miasto i taką Polskę, jaka była naszym spełnionym snem. Obecnie trwa przebudowa skweru przy ul. Podmłyńskiej. Prace znajdują się w końcowym etapie realizacji.

Izabela Kozicka-Prus
Urząd Miejski w Gdańsku

Ulica Podmłyńska w trakcie przebudowy. Fot. Dominik Paszliński. Materiały promocyjne UMG

O nadaniu imienia Lenina Stoczni Gdańskiej (1)

Gdańsk zdobyła Armia Czerwona 30 marca 1945 roku. Wszystkie przedsiębiorstwa w Gdańsku zajęli Rosjanie, którzy byłe Wolne Miasto Gdańsk uważali za część Niemiec i zaraz zaczęli demontować i wywozić, jako zdobycz wojenną, maszyny i urządzenia.

Największy dźwig stoczniowy załadowali na zbyt małą jednostkę, która przeciążona, już na wodach Zatoki Gdańskiej, przewróciła się i zatonęła.

Cztery przedsiębiorstwa państwowe

Dopiero w lipcu – sierpniu 1945 roku, po wywiezieniu wszystkiego, co Rosjanie uznali za wartościowe i możliwe do wywiezienia, gdańskie przedsiębiorstwa przekazane zostały Polakom.

Z niemieckiej państwowej Gdańskiej Stoczni (Danziger Werft), prywatnej stoczni Ferdynanda Schichaua, Gdańskiej Fabryki Wagonów Sp. z o.o. (Deutsche Stahlwerke GmbH) i prywatnej stoczni Johanna Daniela Wojana utworzono cztery przedsiębiorstwa państwowe: Stocznia Nr 1, Stocznia Nr 2, Stocznia Nr 3 i Stocznia Nr 4.

Pierwszy w historii polskiego przemysłu stoczniowego statek pełnomorski Sołdek – mały parowiec przeznaczony do przewożenia węgla lub rudy – zbudowano w Stoczni Gdańskiej, która utworzona została 19 października 1947 roku ze Stoczni Nr 1 oraz Stoczni Nr 2 .

W Stoczni Gdańskiej w latach 1949-1954 zbudowano 29 statków typu Sołdek. Budowane były na dwóch pochylniach równocześnie. Pięć z nich otrzymała Polska Żegluga Morska w Szczecinie, a pozostałe 24 armatorzy ze Związku Radzieckiego.
Przekazanie armatorowi radzieckiemu, we wrześniu 1950 roku, czwartego z serii tych statków – jednostki o nazwie Pierwomajsk – przyjęło się uważać za początek działalności eksportowej polskiego przemysłu stoczniowego.

Zgodnie z życzeniem załogi

W „Dzienniku Bałtyckim" z 8 kwietnia 1967 roku dziennikach podpisujący się (am) napisał:

Zgodnie z życzeniem załogi, Stocznia Gdańska otrzyma imię Włodzimierza Iljicza Lenina. Uroczystość nadania największej stoczni polskiej tego zaszczytnego imienia odbędzie się 15 kwietnia br. O tym zaszczytnym dla ziemi gdańskiej fakcie poinformowano dziennikarzy wczoraj na konferencji prasowej w Stoczni Gdańskiej, na której kierownictwo stoczni reprezentował dyrektor naczelny inż. Jerzy Piasecki i sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Zgraja.

W związku z obchodzoną w bieżącym roku 50. rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej, załoga Stoczni Gdańskiej wystąpiła do swych władz ministerialnych z wnioskiem o nadanie zakładowi imienia Włodzimierza Lenina, co ma swoje uzasadnienie w wielkości zakładu oraz jego eksportowym charakterze, 80 procent produkcji bowiem budowane jest na zamówienie armatorów radzieckich.

W uroczystości 15 kwietnia weźmie udział członek Biura Politycznego PZPR, poseł na Sejm Zenon Kliszko. Przewiduje się, że tego dnia odbędzie się uroczyste wodowanie drugiej z kolei przemysłowej bazy rybackiej dla polskiego rybołówstwa B-67, która otrzyma imię „Pomorze", po czym odbędzie się uroczyste zebranie załogi połączone z nadaniem stoczni imienia W.I. Lenina oraz przekazaniem jej własnego sztandaru. Uroczystość będzie fragmentem obchodu dorocznych „DNI LENINOWSKICH" na wybrzeżu.

Tablica pamiątkowa odsłonięta 15 kwietnia 1967 roku

Na uroczystość zaproszono delegację Huty im. Lenina w Nowej Hucie oraz kopalni im. Lenina. Ponadto przewidziany jest udział stoczni z bratnich krajów socjalistycznych, z którymi współpracuje Stocznia Gdańska, a więc leningradzkiej Stoczni Bałtyckiej im. S. Ordżonikidze, stoczni bułgarskiej w Russe oraz jugosłowiańskiej Stoczni im. 3 Maja w Rijece.

Cdn.

Stanisław Szymański

To co zasiane, niszczeje, w zmartwychwstaniu nadzieje

Saga rodu Fichtlów

Jak podaje Arno Schmidt w wydanej w 1925 roku książeczce o niezwykłych inskrypcjach Gdańska („Danzigs merkwürdige Inschriften"), wyposażenie salki w Ratuszu Staromiejskim, nazwanej po 1945 roku „Pokojem Burmistrza", zostało przeniesione z domu Fichtlów przy Podwalu Staromiejskim nr (od 1853 r.) 69/70.

Dziś tę parcelę zajmuje budynek Narodowego Funduszu Zdrowia wybudowany w 1999 roku według projektu Stanisława Michela.

Data na boazerii salki w Ratuszu podaje rok wykonania: 1642. Według Schmidta dom miał wówczas należeć do „rajcy Jerzego (Georga) Fichtla", o którym poza tym nic nie wiadomo. Wiadomości o rodzie Fichtlów możemy czerpać z ksiąg metrykalnych w gdańskim Archiwum Państwowym. Nie mając (chwilowo) do nich dostępu, mogę skorzystać tylko z tego, co mam w domu lub w internecie, a więc przede wszystkim z opartych na nich ksiąg genealogicznych Dorothei Weichbrodt. Informacje o członkach władz miejskich zestawił w dziele „Urzędnicy miejscy Gdańska w latach 1342-1792 i 1897-1814" (wyd. w 2008) Joachim Zdrenka. Pierwszym z rodu w tablicach pani Weichbrodt był Jan Konrad (Johann Conrad) Fichtel. Urodzony w 1649 roku w Gotha, określony jako kupiec korzenny, ławnik (od 1686), później (od 1716) rajca Starego Miasta, zmarł w roku 1723. Pochowano go pod płytą nr 157 w północnej nawie kościoła św. Katarzyny.

Opis płyty znajduje się w, wydanym w 1958 roku, tomie 3 inwentarza, opracowanego przez Willego Drosta – o kościele św. Katarzyny. Na płycie był (a może jest, bo wiele płyt przetrwało wojnę) fragment inskrypcji, której sens można oddać jako „To co zasiane, niszczeje, w zmartwychwstaniu nadzieje", i data 1687. Był tam też herb – wąsaty mężczyzna w spódnicy, czapce z piórem i z gałązką w ręku – szczegółowy opis z ilustracją jest w „Herbach patrycjatu gdańskiego" Mariusza Gizowskiego z 1991 roku. Z kolejnymi żonami Konkordią Finck (zmarła w 1699 roku) i Reginą Martens miał czworo dzieci. Córka, Anna Teodora, najstarsza z rodzeństwa, wyszła za Samuela Flandera, najmłodsza, Anna Jakuba, poślubiła kolejno dwóch pastorów: z Oruni i Pruszcza. Starszy syn Karol Wilhelm (1693-1762) był od 1734 staromiejskim ławnikiem, młodszy, Jan Fryderyk Bogumił (1696-1772) ławnikiem (od 1754) i rajcą (od 1757), a w latach 1713, 1717 i 1722 rzecznikiem (przewodniczącym) Rady Starego Miasta.

Syn pierwszego z nich i Marii Elżbiety z Kemererów, Chrystian Wilhelm (zm. 1784), również piastował kolejno godności ławnika (od 1763), rajcy (od 1780) i rzecznika (w 1784 r.). Oże-

Jan Konrad Fichtel (sztych w zbiorach Biblioteki Gdańskiej PAN)

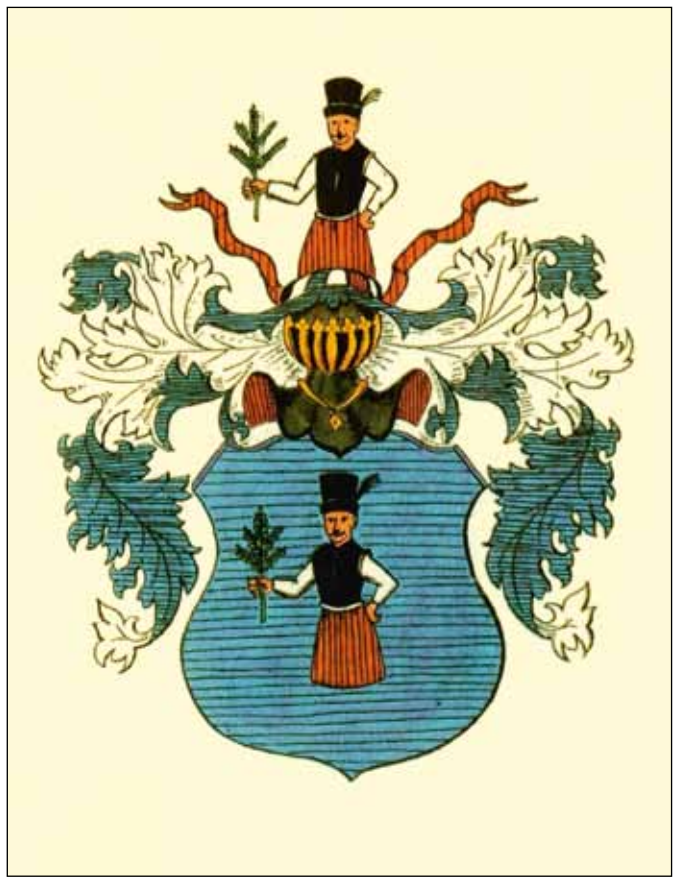

Herb Fichtlów wg M. Gizowskiego

Domy przy Podwalu Staromiejskim nr (od prawej) 69-70 do 72 w latach 20. XX wieku

niony z Konstancją Elżbietą Schumannówną, a po jej śmierci z Joanną Florentyną ze Schlieffów Jan Fryderyk miał również czworo dzieci. Starsza z dwóch córek poślubiła Jana Ludwika von Dornego, młodsza, Gabriela Joachima Weickhmanna. Najstarszy syn, który odziedziczył po ojcu imiona Jan Fryderyk, również kupiec, przełożony gminy kościoła św. Barbary, został z woli ojca w wieku 27 lat umieszczony w twierdzy Wisłoujście. Powodów tego odosobnienia nie znamy.

Księga adresowa z 1797 roku wymienia jeszcze nieuwzględnionego tutaj Daniela Gabriela Fichtla, zamieszkałego w tym samym domu przy Podwalu Staromiejskim. W 1813 roku przeznaczył 1000 florenów dla kościoła św. Katarzyny. Po jego śmierci dom przeszedł w inne ręce. Co najmniej od 1817 roku należał do Krebsów, od 1869 do Gronauów, od 1924 do Prange'ów. Nierozstrzygnięte zostaje pytanie kim był, wspomniany na początku, Jerzy Fichtel, zapewne właściciel domu w roku 1642, być może ojciec Jana Konrada. Nie ma go w spisach, więc nie mógł być rajcą. Odpowiedzi trzeba szukać w księgach gruntowych i księgach, odnotowujących transakcje (Libri Memorandorum).

Andrzej Januszajtis

Pokój z domu Fichtlów w Ratuszu Starego Miasta. Fot. NCK

Symboliczny start sezonu miejskich fontann

Neptun powraca do zadań

Najstarsza i najbardziej rozpoznawalna z gdańskich fontann zainauguruje wodny sezon 2020. Spółka Gdańskie Wody uruchomiła Neptuna.

– Pod koniec kwietnia zwróciliśmy się do GIS z prośbą o doprecyzowanie warunków uruchamiania fontann w czasie pandemii koronawirusa – tłumaczy Agnieszka Kowalkiewicz, rzeczniczka Gdańskich Wód, zajmujących się 18 miejskimi urządzeniami. – Zgodnie z przekazaną nam opinią Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego – Państwowego Zakładu Higieny, główne ryzyko rozprzestrzeniania się SARS-CoV-2 dotyczy przede wszystkim licznego gromadzenia się ludzi wokół wodnej architektury i związanej z tym możliwości szerzenia się infekcji drogą kropelkową oraz przez bezpośredni kontakt – dodaje.

Jak informuje NIZP-PZH, skażenie aerozolu wodnego możliwe jest głównie teoretycznie i ma zdecydowanie mniejsze znaczenie. Sposoby zapobiegania to zachowanie 2 - metrowego dystansu od strumienia oraz dezynfekcja wody wewnątrz instalacji wodnej.

– W związku z tym zdecydowaliśmy się, symbolicznie i przy zachowaniu zasad bezpieczeństwa, uruchomić Fontannę Neptuna – mówi Aleksandra Dulkiewicz prezydent Gdańska. – To obiekt najbardziej rozpoznawalny, ale też z racji swojej konstrukcji najtrudniej dostępny. Zachowanie zalecanego dystansu od wodnego strumienia jest tu możliwe, w przeciwieństwie do innych urządzeń, np. sąsiedniej Fontanny Czterech Kwartałów czy Fontanny przy ulicy Szerokiej. Sam pomnik jest natomiast odwiedzany przez cały rok, niezależnie od sezonu fontannowego. Choć wciąż w maseczce i z ostrożnością, Neptun powraca więc do swoich zadań – tak jak większość z nas.

Urządzenie pracuje w obiegu zamkniętym z systemem filtracji opartym na filtrze żwirowym, a woda dezynfekowana jest za pomocą lamp UV. Zgodnie z zaleceniami GIS i NIZP-PZH, odwiedzający Neptuna będą musieli przestrzegać zasad dystansowania społecznego, nosić maseczki, zachować szczególną ostrożność podczas kaszlu i kichania, a w razie objawów infekcji dróg oddechowych, zrezygnować z przebywania w okolicy obiektu. Informacje dotyczące środków ostrożności będą umieszczone w widocznym miejscu nieopodal fontanny.

Zlokalizowana na Długim Targu Fontanna Neptuna to najstarszy (oddany do użytku w 1634 roku) i najbardziej rozpoznawalny z gdańskich wodnych obiektów. Projekt i prace kamieniarskie wykonał Abraham van den Block, odlew figury – Piotr Husen, ostateczny montaż – Wilhelm Richter, a ogrodzenie – nieznany mistrz kowalstwa artystycznego. Pierwotnie fontanna była kolorowa. Figurę mitycznego rzymskiego boga mórz i żeglarzy pomalowano intensywną zieloną farbą, trójząb i muszla w lewej ręce były złocone, elementy wykonane z kamienia – czarne z jasnymi dodatkami, a ogrodzenie – czerwone ze złoceniami. W latach 1757-1761 przeprowadzono gruntowną przebudowę wykonaną przez Jana Karola Stendera. Ostatnią modernizację system technologiczny fontanny przeszedł w 2012 roku.

Agnieszka Kowalkiewicz
Gdańskie Wody

Fontanna Neptuna. Fot. Materiały promocyjne Gdańskich Wód

CENTRUM OGRODNICZE

JUSTYNA

Drzewa, krzewy ozdobne i owocowe
Sklep ogrodniczy
Kwiaciarnia

AKWARYSTYKA

www.ogrodyjustyny.pl tel. 602 345 612

ul. Trakt Św. Wojciecha 291, Gdańsk Lipce

PIEKARNIA-CUKIERNIA EUGENIUSZ LIPIŃSKI

SKLEP FIRMOWY

ul. Kowalska 2, Gdańsk-Śródmieście, tel. 512-188-563

POLECA PIECZYWO WYPIEKANE WEDŁUG TRADYCYJNYCH RECEPTUR, TORTY I CIASTA O BARDZO RÓŻNYCH SMAKACH

Szczegółowa oferta dostępna jest na stronie internetowej: WWW.PIEKARNIA-EL.PL

Przedsiębiorstwo Budowlane
RECON spółka z o.o.

80-408 GDAŃSK
ul. Grzegorza z Sanoka 4
tel. 58 344-15-15
www.recon.pl

RECON

Docieplenia
Renowacje

REMONTY

Uwaga Czytelnicy!

Wszystkie numery archiwalne miesięcznika „Nasz Gdańsk” znajdują się na naszym portalu **www.nasz.gdansk.pl**

w zakładce e-miesięcznik

Zbigniew Socha
i Redakcja

Gdańska Hala Targowa i Zielony Rynek

Hala Targowa oferuje Państwu szeroki asortyment polskich produktów i usług.
Rynek Zielony oferuje tanie, świeże warzywa i owoce.

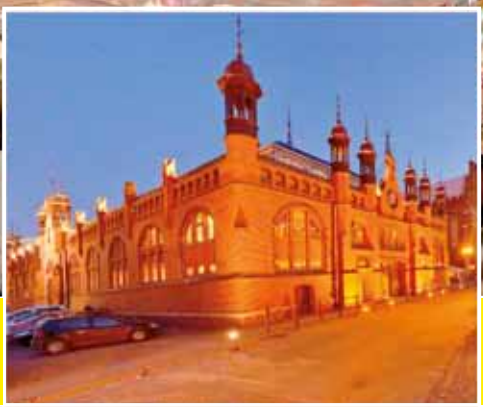

80-844 Gdańsk, pl. Dominikański 1
tel./fax 058 320 29 28
Poniedziałek - Piątek: 9-18, Sobota: 8-15

Kupcy Dominikańscy

KANCELARIA REPRYWATYZACYJNA

ZWROTY NIERUCHOMOŚCI ODSZKODOWANIA

UWAGA ZMIANA PRZEPISÓW!

Ostatnia możliwość odzyskania utraconych nieruchomości tylko do maja 2020 r

BEZPŁATNE KONSULTACJE

KR

KancelariaReprywatyzacyjna.pl
tel: 58 345 39 00, 789 299 242
kancelaria@kancelariareprywatyzacyjna.pl